

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Ponowne spotkanie po dziewięciu dniach od porażki z Atalantą, dyskusje między kolegami na boisku i w szatni, słowa prezidenta Pallotty (potem sprostowane), które doprowadziły do furii dużą część kibiców i słowa Di Francesco, które z kolei były skierowane ku "pozytywności i równowadze". Roma wraca dziś o 10 do treningów w Trigorii, po południu będzie kolejna sesja, ale nikt nie może wiedzieć w jakim stanie znajdują się trener i gracze.

Dojdzie do ważenia, klasycznego w takich przypadkach, zostaną określone niektóre sytuacje fizyczne (łydka De Rossiego, być może również kolano Florenziego, który nie czuł się najlepiej 6 stycznia), ale w szczególności Di Francesco musi być dobrym psychologiem i wejść do głów swoich graczy. Z nadzieją, że morskie powietrze (Malediwy czy Dubaj) mu w tym pomogą. Na pewno trener porozmawia z zespołem, gdyż po porażce z Atalantą nie miał ku temu okazji. Monchi powinien do niego dołączyć, ale podobne rozmowy do tych po Sylwestrze nie są w planach. To Di Francesco będzie musiał wyznaczyć linię i bez pucharów aż do końca lutego oczekuje większej jakości na treningach. Będzie czas na odzyskanie kondycji, będzie czas na wypróbowanie ruchów boiskowych i od tego wystartują dzisiaj. Również dlatego, że niedzielny rywal, Inter na San Siro, wymaga od razu mocnego startu.

Potem, na papierze, Roma będzie miała nieco bardziej przystępne mecze, bez bezpośrednich potyczek, ale w ostatnim czasie straciła punkty z Genoą i Chievo czy też została wyeliminowana przez Torino, aby podać jakieś przykłady, tym samym nie można lekceważyć rywali. Po pojedynku z Interem i potyczce na Marassi z Sampą, w środę 24, Roma w niedzielę 28 spotka się ponownie z zespołem Giampaolo na Olimpico, z kolei 4 lutego, o 12:30, uda się do Werony na mecz z Hellas. W następnym tygodniu przyjedzie Benevento, potem w sobotę 17 czeka trudny mecz w Udine. Te tygodnie, w oczekiwaniu na Milan (25 lutego, cztery dni po wyjeździe z Szachtarem) powiedzą bardzo dużo, jeśli nie wszystko, o sezonie Romy: po odpadnięciu z Coppa Italia, celem jest co najmniej awans do najlepszej ósemki Europy i czwórki we Włoszech. Aby tego dokonać nie można tracić terenu przez następne półtora miesiąca.

To piłkarze będą musieli podbić kibiców, gdyż bez wielkich meczów w planach, poza twardym wsparciem Curva Sud, wydaje się trudnym wyobrazić sobie pełne Olimpico z tak wieloma meczami wieczornymi i znikającą walką o scudetto. Roma traci 11 punktów do Juve i 12 do Napoli, musi odrobić jeden mecz, ale strata jest i tak duża, również dlatego, że przegrała obydwie bezpośrednie pojedynki. Bezblędny start jest przymusowy, dokonanie tego z kibicami u boku byłoby kluczowe. Kto wie czy dzisiaj, rozmawiając z zespołem, Di Francesco przypomni również o tym.

Autor: abruzzi